



# SKAŁA

PIĄTA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

7 KWIETNIA 2019

12(414)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)

## OTO SŁOWO PANA

*I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz.*  
(J 8, 11).

Piąta Niedziela Wielkiego Postu – widzimy, jak wielkimi krokami zbliżamy się do zbawczych wydarzeń. Wchodząc do świątyni nasze oczy utkwimy w zasłoniętym krzyżu, który uroczysto zostanie odsłonięty dopiero podczas liturgii Wielkiego Piątku i śpiewu: *Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło Zbawienie świata. Pójdźmy z pokłonem.* Brak widoku krzyża uświadamia nam jego wartość i wymowę. (To tak jak strata bliskiej osoby pokazuje prawdziwą jej wartość i budzi żal z powodu jej odejścia...). Krzyż jest dla nas znakiem Bożej miłości i miłosierdzia.

Dzisiejsze Słowo Boże również zwraca naszą uwagę na te cechy Zbawiciela. Miłość i miłosierdzie wypływa z kart rozważanej dziś Ewangelii. Uczni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Jezusa kobietę przyłapaną na cudzołóstwie i wystawiając Go na próbę, poddawali Syna Bożego

swoim niecnym zamiarom, aby móc Go oskarżyć. Jezus sprawia wrażenie obojętnego na całą sytuację, dziejącą się wokół Niego. Pisze palcem po ziemi. Dopiero, gdy Izraelici nalegali na Niego i wymuszali odpowiedź Jezusa, domagając się ukamienowania jawnogrzesznicy, On jakże bardzo dyplomatycznie odpowiada: *Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień.* (J 8, 7). I dalej powraca do swojej czynności pisania palcem po ziemi... W taki sposób uratował życie owej kobiecie. Co więcej, sam okazał jej miłosierdzie i nie potępił jej, ale zobowiązał do przemiany i zerwania z grzechem.

Nie obawiaj się podejść do krzesełek konfesjonału... Tam w osobie kapłana jest ten sam miłosierny Jezus, któremu zależy na uzdrowieniu Ciebie z grzechu i przemianie poranionego serca. Przystępując do sakramentu pokuty, możesz poczuć tę samą ulgę i również usłyszeć słowa pełne miłości: *I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz...*

ks. Konrad

# EWANGELIA NA CO DZIEN

**7 kwietnia 2019 - Piąta Niedziela Wielkiego Postu**

(J 8,1-11)

**8 kwietnia 2019 - poniedziałek**

**dzień powszedni**

(J 8,12-20)

Jezus przemówił do faryzeuszów tymi słowami „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”. Rzekli do Niego faryzeusze: „Ty sam o sobie dajesz świadectwo. Twoje świadectwo nie jest prawdziwe”. W odpowiedzi rzekł do nich Jezus: „Nawet jeżeli Ja sam o sobie daję świadectwo, to świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Wy zaś nie wiecie ani skąd przychodzę, ani dokąd idę. Wy osądzacie według zasad tylko ludzkich. Ja nie sądzę nikogo. A jeślibym nawet sądził, to sąd mój jest prawdziwy, ponieważ nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał. Także w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. Oto Ja daję świadectwo o sobie samym oraz zaświadcza o Mnie Ojciec, który Mnie posłał”. Na to powiedzieli Mu: „Gdzie jest twój Ojciec?” Jezus odpowiedział: „Nie znacie ani Mnie, ani mego Ojca. Gdybyście Mnie poznali, poznalibyście i mego Ojca”. Słowa te wypowiedział przy skarbcu, kiedy nauczał w świątyni. Mimo to nikt Go nie pojął, gdyż godzina Jego jeszcze nie nadeszła.

**9 kwietnia 2019 - wtorek**

**dzień powszedni**

(J 8,21-30)

Jezus powiedział do faryzeuszów: Ja odchodzę, a wy będziecie Mnie szukać i w grzechu swoim pomrzecie. Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie. Rzekli więc do Niego żydzi: Czyżby miał sam siebie zabić, skoro powiada: Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie? A On rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Tak, jeżeli nie uwierzycie, że Ja jestem, pomrzecie w grzechach swoich. Powiedzieli do Niego: Kimże Ty jesteś? Odpowiedział im Jezus: Przede wszystkim po cóż jeszcze do was mówię? Wiele mam o was do powiedzenia i do sądzenia. Ale Ten, który Mnie posłał jest prawdziwy, a Ja mówię wobec świata to, co usłyszałem od Niego. A oni nie pojęli, że im mówił o Ojcu. Rzekł więc do nich Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że Ja nic od siebie nie czynię, ale że to mówię, czego Mnie Ojciec nauczył. A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną: nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba. Kiedy to mówił, wielu uwierzyło w Niego.

**10 kwietnia 2019 - środa**

**dzień powszedni**

(J 8,31-42)

Jezus powiedział do żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli będziesz trwał w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. Odpowiedzieli Mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakżeż Ty możesz mówić: Wolni będziecie? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie przebywa w domu na zawsze, lecz Syn przebywa na zawsze. Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni. Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, ale wy usiłujecie Mnie zabić, bo nie przyjmujecie mojej nauki. Głoszę to, co widziałem u mego Ojca, wy czynicie to, coście słyszeli od waszego ojca. W odpowiedzi rzekli do Niego: Ojcem naszym jest Abraham. Rzekł do nich Jezus: Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to byście pełnili czyny Abrahama. Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną u Boga. Tego Abraham nie czynił. Wy pełnicie czyny ojca waszego. Rzekli do Niego: Mysłmy się nie urodzili z nierządu, jednego mamy Ojca - Boga. Rzekł do nich Jezus: Gdyby Bóg był waszym ojcem, to i Mnie byście

miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem od siebie, lecz On Mnie posłał.

**11 kwietnia 2019 - czwartek**

**dzień powszedni**

(J 8,51-59)

Jezus powiedział do żydów: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli kto zachowa moją naukę, nie zazna śmierci na wieki. Rzekli do Niego żydzi: Teraz wiemy, że jesteś opętany. Abraham umarł i prorocy - a Ty mówisz: Jeśli kto zachowa moją naukę, ten śmierci nie zazna na wieki. Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Abrahama, który przecież umarł? I prorocy pomarli. Kim Ty siebie czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, który Mnie chwałą otacza, o którym wy mówicie: Jest naszym Bogiem, ale wy Go nie znacie. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnie jak wy - kłamcą. Ale Ja Go znam i słowa Jego zachowuję. Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień - ujrzał /go/ i ucieszył się. Na to rzekli do Niego żydzi: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, Ja jestem. Porwali więc kamienie, aby je rzucić na Niego. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni.

**12 kwietnia 2019 - piątek**

**dzień powszedni**

(J 10,31-42)

Żydzi porwali kamienie, aby Jezusa ukamienować. Odpowiedział im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych czynów pochodzących od Ojca. Za który z tych czynów chcecie Mnie ukamienować? Odpowiedzieli Mu żydzi: Nie chcemy Cię kamienować za dobry czyn, ale za bluźnierstwo, za to, że Ty będąc człowiekiem uważasz siebie za Boga. Odpowiedział im Jezus: Czyż nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem: Bogami jesteście? Jeżeli /Pismo/ nazywa bogami tych, do których skierowano słowo Boże - a Pisma nie można odrzucić to jakżeż wy o Tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, dlatego że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? Jeżeli nie dokonuję dzieł mego Ojca, to Mi nie wiercie. Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mnie nie wierzyli, wiercie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu. I znowu starali się Go pojąć, ale On uszedł z ich rąk. I powtórnie udał się za Jordan, na miejsce, gdzie Jan poprzednio udzielał chrztu, i tam przebywał. Wielu przybyło do Niego, mówiąc, iż Jan wprowadził nie czynił żadnego znaku, ale że wszystko, co Jan o Nim powiedział, było prawdą. I wielu tam w Niego uwierzyło.

**13 kwietnia 2019 - sobota**

**dzień powszedni**

(J 7,40-53)

Wśród słuchających Go tłumów odezwały się głosy: Ten prawdziwie jest prorokiem. Inni mówili: To jest Mesjasz. Ale - mówili drudzy - czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei? Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem? I powstało w tłumie rozdwojenie z Jego powodu. Niektórzy chcieli Go nawet pojąć, lecz nikt nie odważył się podnieść na Niego ręki. Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszów, a ci rzekli do nich: Czemuście Go nie pojmali? Strażnicy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze nikt nie przemawiał tak, jak ten człowiek przemawia. Odpowiedzieli im faryzeusze: Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierchników lub faryzeuszów uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty. Odezwał się do nich jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego: Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go wpierw przesłucha, i zbada, co czyni? Odpowiedzieli mu: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj, zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei. I rozeszli się - każdy do swego domu.



# KRZYŻ NARZĘDZIEM ZBAWIENIA

Okres Wielkiego Postu jest czasem, w którym w sposób szczególny uwaga Kościoła koncentruje się na krzyżu. Dla ludzi wierzących krzyż jest narzędziem zbawienia, ale warto także pamiętać, że jest miejscem objawienia się miłości Boga i jednocześnie miejscem wywyższenia Jezusa Chrystusa.

Widzialnym znakiem koncentrowania uwagi Kościoła na krzyżu jest m.in. jego zasłonięcie, które następuje w piątą niedzielę Wielkiego Postu i trwa do Wielkiego Piątku. Można sobie zadać pytanie, po co wykonuje się tę czynność. Jak wskazują różne źródła katolickie, krzyż zasłania się po to, aby paradoksalnie zwrócić na niego uwagę. Nieraz jest bowiem tak, że człowiek zaczyna sobie cenić coś dopiero, gdy to straci. Przykładowo, gdy tracimy zdrowie, to zaczynamy dostrzegać jego wartość. Albo jeszcze poważniejsza sytuacja: zaczynamy kogoś szanować dopiero wówczas, gdy poważnie choruje, albo dopiero wtedy, gdy go tracimy całkowicie z powodu jego śmierci. Zasłonięcie krzyża ma nas sprowokować także do myślenia: jak wyglądałby świat bez krzyża. Czas od piątej niedzieli Wielkiego Postu do Wielkiego Piątku, kiedy to krzyż jest uroczystie odsłaniany, ma nas więc sprowokować do refleksji nad tym, czym jest krzyż: czym jest krzyż w moim życiu, ale też czym jest

w życiu Kościoła i w życiu społeczeństwa.

Słowo „krzyż” najczęściej kojarzy się z cierpieniem i śmiercią. Skojarzenie to ma najpewniej związek ze słowami, które Jezus skierował do swoich uczniów: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). Krzyż rozumiany jako cierpienie trudno jednak przeżywać jako narzędzie zbawienia, czy też uzdrowienia, gdyż budzi naturalny dla człowieka lęk, niechęć i opór. Tymczasem krzyż Chrystusa jest kluczem do naszej wieczności. Jezus w przytoczonych słowach wskazał bowiem, że na wzór krzyża, który On niósł, każdy z nas powinien brać swój codzienny krzyż i również go nieść. W ten sposób będzie naśladował Chrystusa i szedł za nim, czyli będzie podążał drogą do zbawienia.

Niesienie codziennych krzyży jest wyrazem naszej miłości wobec Boga i wobec bliźnich. Wskazywało na to wielu świętych. Św. Jan Maria Vianey mówił: „Musisz zaakceptować swój krzyż. Jeśli będziesz go dźwigał odważnie, zaprowadzi cię do nieba”. Z kolei św. Maksymilian Maria Kolbe przypominał, że „na barkach każdego jest krzyż i gdyby go nie było, nie byłoby za co pójść do nieba. Pan Jezus dźwigał krzyż i na nim umarł. Krzyżyki są potrzebne. Nieraz nam się zdaje, że są za ciężkie, ale

czy Pan Bóg ich nie zna? Jeżeli ze swej strony uczynimy wszystko, na pewno zasługę tylko zdobędziemy”. Natomiast św. ojciec Pio mówił: „Nie wolno nam oddzielać krzyża od miłości Jezusa, w przeciwnym razie stałby się on ciężarem, którego w swej słabości nie potrafilibyśmy udźwignąć.” Warto również w tym kontekście przytoczyć słowa św. Edyty Stein, która powiedziała: „Każdy, kto należy do Chrystusa, jest przeznaczony, by przejść przez wszystkie etapy Jego życia aż do włączenia się w Jego dojrzałość, a możliwe, że i pójście wraz z Nim drogą krzyża, która prowadzi do Getsemani i Golgoty.”

Śmierć na krzyżu była dobrowolnym oddaniem życia przez Pana Jezusa dla naszego zbawienia, największą ofiarą miłości. Krzyż jest widzialnym znakiem tej miłości. Wskazują na to m.in. słowa Ewangelii św. Jana „Umiłowawszy swoich ... do końca ich umiłował” (J 1,13). Zależność krzyża i miłości trafnie zauważył również św. Jan Paweł II, mówiąc: „Miłości bez Krzyża nie znajdziecie, a Krzyża bez Miłości nie uniesiecie”.

Dla człowieka wierzącego krzyż powinien być powodem do chluby, chociaż po ludzku czasami jest ciężko tę prawdę przyjąć. Dobitnie wyraził ją jednak św. Paweł, pisząc w Liście do Galatów: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6,14).

Krzyż mówi nam o tym, że Bóg chce ofiarować nam siebie oraz prowadzi nas do prawdy o życiu wiecznym. Trudno jest nam niekiedy zaakceptować tajemnicę krzyża, jednak nie ma chrześcijaństwa bez krzyża. Krzyż to znak miłości, znak zwycięstwa. Świadczą o tym słowa zapisane na kartach Pisma Świętego: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-18).

**Roman Łukasik**



## ROZWAŻANIA DROGII KRZYŻOWEJ

# ODNALEŹĆ NAS MOŻE TYLKO MIŁOŚĆ...

### STACJA VIII. ŚWIĘTE ŁZY

*Zgubiliśmy się w dzisiejszym świecie,  
odnaleźć nas może tylko Miłość...*

Współczesny człowiek często płacze.  
Życie „pod górkę” - wywołuje łzy.  
Niespodziewana choroba - kolejne łzy.  
Troska o najbliższych — znowu łzy.

Zbyt dużo tych łez.  
Płacemy w tajemnicy, w milczeniu,  
czasem na pokaz...  
Płacemy nad światem,  
grzechami innych, nad sobą.

Ważne jest, żeby zobaczyć i otrzeć łzy  
z twarzy napotkanych ludzi.  
Ale jeszcze ważniejsze jest,  
żeby nie być powodem tych łez.

Tylko szczerze i czyste łzy  
niosą prawdziwe przebaczenie.

*Na smutnych drogach życia...  
Odnaleźć nas może tylko MIŁOŚĆ...*

### STACJA IX. TRZECI UPADEK

*Zgubiliśmy się w dzisiejszym świecie,  
odnaleźć nas może tylko Miłość...*

Przed nami wiele życiowych dróg  
Droga miłości, szczęścia, kariery zawodowej.  
Droga do serca czy do domu.  
Najtrudniejszą jednak drogą, jest Droga Krzyżowa.  
Ona odkrywa nasze prawdziwe człowieczeństwo.

We wszystkich najbardziej bolesnych upadkach  
mieszka nadzieja.  
Ona pokazuje, że człowiek może nie tylko upaść,  
ale jeśli zechce, może powstać i iść dalej.

Człowiek, który naprawdę kocha i wierzy  
nie uznaje słów: nie dam rady, to już koniec...  
Miłość nigdy się nie poddaje.  
Nie zgadza się na porażkę czy przegraną.  
Miłość to odnajdywanie Boga w sytuacjach trudnych,  
po ludzku bez możliwości wyjścia.  
Przy tej stacji upadającym towarzyszy tylko Jezus  
oraz ci, co naprawdę i cierpliwie kochają.

*Znajdź w sobie siłę, wstań...  
Odnaleźć nas może tylko MIŁOŚĆ...*

### STACJA X. NAGOŚĆ

*Zgubiliśmy się w dzisiejszym świecie,  
odnaleźć nas może tylko Miłość...*

Nagość to wstydlivy temat.  
Nie uciekaj, nie udawaj, nie odwracaj wzroku.  
Popatrz, Jezus jest nagi.  
Po ludzku, nie posiada nic.  
Po Bożemu, ma wszystko co dobre i piękne.

Nie wstydz się nagości...  
Wstydem jest sprzedać siebie i innych  
za marne grosze przyjemności.  
Wstydem jest brak dobra, miłości,  
czy prawdy w codziennym życiu.

Ci co powinni się wstydzić — nie wstydzą się.  
Nakładają maski złudnej przyzwoitości.  
Bo przecież dzisiaj, w imię wolności,  
można ranić, obnażać, deptać i krzywdzić.

Czy jednak na pewno można?  
Drugi człowiek to największa świętość.  
W nas mieszka Bóg.

*W tym dziwnym świecie...  
Odnaleźć nas może tylko MIŁOŚĆ...*

### STACJA XI. UKRZYŻOWANIE

*Zgubiliśmy się w dzisiejszym świecie,  
odnaleźć nas może tylko Miłość...*

Każdy człowiek ma swoje wzloty i upadki.  
Każdy cieszy się małymi cudami i radościami życia.  
Codziennie, po swojemu, układamy szczęście.  
Niesiemy również ciężary,  
które wydają się nie do uniesienia.

Zrobiło się cicho...  
Świat jakby trochę zwolnił.  
Smutno, bo po raz kolejny krzyżujemy Boga.

Obojętnością, brakiem miłości, zaciśniętymi dłońmi,  
chowaniem się za plecy innych,  
kłamstwem,  
nałogami,  
udawaniem, że nie widzę i nie słyszę,  
znowu krzyżujemy Boga.

Wielu ludzi chciało być bogami,  
ale tylko jeden Bóg, nasz Bóg,  
stał się naprawdę człowiekiem.

*W bólu i cierpieniu...  
Odnaleźć nas może tylko MIŁOŚĆ...*



# ODNALEZIENIE RELIKWII ŚWIĘTEGO KRZYŻA

Wiele źródeł historycznych przypisuje odnalezienie Krzyża Męki Pańskiej świętej Helenie - żyjącej ok. 248-330, matce cesarza rzymskiego Konstantyna Wielkiego, czczonej do dziś jako opiekunka ubogich, więźniów i banitów. Stało się to prawie trzysta lat po śmierci Jezusa, około roku 326.

Wtemy z Ewangelii, że gdy Jezus skonał, zdjęto Go z Krzyża, zawinięto w płótna i złożono w grobie. Jego Krzyż, a także krzyże dwóch lotrów zostały podobno ukryte w zapadlinie skalnej na wzgórzu Golgoty, aby chrześcijanie nie mogli ich znaleźć.

Tymczasem po wielu latach prześladowań chrześcijan, także przez Żydów mieszkających na tych terenach, którzy walczyli z cesarstwem, cesarz Hadrian na miejscu męki Jezusa wybudował świątynię poświęconą pogańskim bóstwom: Jowiszowi i Wenus.

Dopiero po blisko dwustu latach od tego wydarzenia, już po ogłoszeniu tzw. edyktu mediolańskiego, który wprowadzał wolność wyznania w imperium rzymskim, w drogę do Ziemi Świętej wyruszyła sędziwa (miała podobno 76 lat) cesarzowa Helena, matka Konstantyna Wielkiego. Źródła historyczne upatrują przyczyny tej pielgrzymki w tragedii śmierci wnuka i jego żony, której to podobno winien był Konstantyn, i za którego chciała się modlić cesarzowa. Inni kronikarze twierdzą, że intencją pielgrzymki było postawienie sobie przez samą Helenę lub Konstantyna zadanie odnalezienia Krzyża.

Warto wiedzieć, że w 312 roku cesarz Konstantyn Wielki, który nie był chrześcijańskim władcą, w czasie bitwy z Maksencjuszem, rywalem do tronu cesarstwa rzymskiego, prosił podobno Boga o pomoc w pokonaniu przeciwnika. Wtedy miał ujrzeć na niebie świetlisty krzyż, otoczony napisem: „Pod tym znakiem zwyciężysz”. Konstantyn umieścił więc krzyż na sztandarze i faktycznie odniósł zwycięstwo nad Maksencjuszem. Pokonał także innych rywali rządzących w prowincjach i stał się niepodzielnym władcą imperium.

Rok później, pragnąc umocnić chrześcijańskie wsparcie we wszystkich prowincjach cesarstwa, Konstantyn wydał edykt kończący długi okres prześladowań chrześcijan. Niebawem chrzest przyjęła cesarzowa Helena i w roku 325 wyruszyła do Jerozolimy. Zobowiązała się odnaleźć Grób Święty i zniszczyć pogańskie budynki, które bezczęściły miejsce Męki Pańskiej. Cesarzowa miała mieć wtedy widzenie, że to ona odnajdzie grób i Krzyż Jezusa.

Poszukiwania zakrojono na szeroką skalę: z pomocą biskupa Jerozolimy Makarego udało się usunąć pogańskie monumenty, przeprowadzić wykopaliska i odnaleźć trzy krzyże. Cesarzowa wiedziała podobno, że Żydzi ukryli



Scena z życia św. Heleny - znalezienie Krzyża Świętego, autor nieznan, XVII w. Włochy

krzyż w zapadlinie skalnej i zasypali go ziemią. Dotarła bowiem do garstki wybrańców, którzy znali to miejsce. Jednym z nich miał być człowiek o imieniu Judasz (obecnie czczony w Kościele jako Judasz Kyriakos). Tchnięty Bożą Łaską, wskazał miejsce, gdzie należało kopać.

Skąpe zapiski z tego wydarzenia mówią, iż nie można było zidentyfikować, który z trzech krzyży był tym, na którym poniósł śmierć Zbawiciel, dlatego biskup Makary zaproponował przeprowadzenie swoistego eksperymentu. Otóż zanesiono wszystkie trzy krzyże do pewnej ciężko chorej kobiety, po czym dotykano jej ciała jednym po drugim krzyżem; pierwsze dwa nie wyróżniły się niczym specjalnym, kiedy jednak do ciała chorej niewiasty przyłożono trzeci krzyż, została ona nagle cudownie uzdrowiona. Zebrani nie mieli wątpliwości, iż właśnie to drewno jest tak gorliwie poszukiwanym Krzyżem Pańskim.

Inną wersję tej opowieści podawali św. Ambroży i św. Jan Chryzostom. Twierdzili oni, że identyfikacja właściwego krzyża dokonana się za sprawą drewnianej tabliczki z dowodem winy, zawieszanej nad głową Mesjasza. Tylko bowiem tzw. Titulus Damnationis, pozwalał odróżnić Krzyż Chrystusa od pozostałych dwóch. Właśnie jeden z tych trzech krzyży miał tabliczkę z napisem, który dał Poncjusz Piłat w trzech językach: łacińskim, greckim i hebrajskim. To dzięki niej św. Helena nie miała wątpliwości, że odnalazła właściwy krzyż. Zastępy historyków przez wieki poddawały w wątpliwość, że to za sprawą św. Heleny odnaleziono największą chrześcijańską relikwię, jednak tradycja przekazuje, że nie bez powodu uradowana i wdzięczna Bogu cesarzowa postanowiła wystawić w tym miejscu wspaniałą świątynię. Nazwano ją Martyrium,

czyli miejsce Męczenników (a później bazyliką Świętego Krzyża), i w niej cesarzowa postawiła część Drzewa Świętego umieszczoną w specjalnie przygotowanej srebrnej oprawie. Pątniczka Egeria (pochodząca z Galicji lub południowej Galii), która podróżowała po Palestynie w 393 r., relacjonowała, że świątynia składała się z trzech kościołów: największego - „Martyrium” - kościoła Męki Pańskiej (położonego „na Golgocie za Krzyżem”), kościoła „u Krzyża” i „Anastasis” - kościoła Zmarłychchwstania (Grób). Fragment bezcennej tabliczki św. Helena przesłała synowi, a ten znów podzielił ją na dwie części. Jedną umieścił w cesarskim skarbcu w Konstantynopolu, drugą posłał zaś do Rzymu, gdzie z jego rozkazu wzniesiono kościół pod wezwaniem Krzyża Jerozolimskiego (Santa Croce in Gerusalemme). Anonimus Piacentinus, pielgrzym z terenu dzisiejszych Włoch, odwiedził ok. roku 570 Ziemię Świętą. Wspominał, że w Martyrium (wspomniana część główna bazyliki Grobu Świętego) przechowywano niewielką relikwię Drzewa Krzyża, oraz tabliczkę z napisem „Oto król żydowski”, która była przybita do krzyża podczas ukrzyżowania.

Św. Helena zmarła prawdopodobnie w Nikomedii, między 327 a 330 rokiem, w wieku ok. osiemdziesięciu lat.

Świadectwo Piacentinusa dowodzi, że po odnalezieniu Krzyża rozpoczęto proces dzielenia na fragmenty znalezionej relikwii. Świadectwa z IV i V wieku mówią o tym, że części krzyża znajdowały się już na całym świecie. Trzy największe trafiły do Rzymu, Jerozolimy i Konstantynopola. Niekiedy proces odłamywania fragmentów z części Krzyża

ciąg dalszy na str 12

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

# ŚWIĘTY EUZEBIUSZ Z VERCELLI



Przyszedł na świat na Sycylii około 283 r. Gdy był dzieckiem, jego rodzina przeprowadziła się do Rzymu. Tam postanowił wstąpić do stanu duchownego. Szybko uzyskał szacunek duchowieństwa oraz wiernych. W 345 r. został wyświęcony przez papieża Juliusza I, a następnie otrzymał sakrę biskupią i został posłany do Vercelli. Euzebiusz rozpoczął ewangelizację diecezji, w większości zamieszkaną przez pogan, najczęściej mieszkających na terenach wiejskich. Stawiał tam kościoły, sprowadzał do nich kapłanów. Założył w Vercelli wspólnotę monastyczną, w której skupiał młodych ludzi, aby ich formować i przygotowywać do pracy duszpasterskiej. Wychowankami monasteru w Vercelli byli święci: Honorat, Gaudencjusz Eksuperancjusz, Eustazjusz, Eulogiusz. Św. Ambroży biskup pobliskiego Mediolanu napisał, że Euzebiusz założył w Vercelli pierwszy w Europie klasztor żeński przy udziale swojej siostry św. Euzebii. Wcześniej założył także klasztor męski.

Niestety ówczesnie panujący cesarz Konstancjusz II był zwolennikiem arianizmu, głoszącego, że Syn Boży nie jest Bogiem ze swej natury, lecz tylko pierwszym spośród stworzeń. Arianie uważali, że był czas, kiedy Syn nie

istniał. Z kolei Duch Święty, według nich, był pierwszym tworem Syna. Tym samym wyznawcy arianizmu zaprzeczali oni dogmatowi o Trójcy Świętej, będąc zwolennikami radykalnego monoteizmu. Prostota tego wyznania sprzyjała intencjom cesarza, ponieważ religia miała być narzędziem, które zapewniało jedność cesarstwa.

Tymczasem na Soborze Nicejskim I w 325 r. oraz na Soborze Konstantynopolańskim I arianizm został uznany za herezję i potępiony. Początkowo bardzo popularny w Europie Zachodniej, zanikł ok. VII w., by pojawić się ponownie w XVI w. w dobie reformacji, kiedy to bracia polscy i socynianie jednoznacznie nawiązywali do nauki Ariusza.

Biskup Euzebiusz był wierny ustaleniom Soboru Nicejskiego, potępiał zatem politykę proarianską cesarza. Otrzymał nawet od papieża św. Liberiusza I odręczny list, w którym był chwalony za gorliwość w zwalczaniu herezji oraz poproszony o wzięcie udziału w delegacji papieskiej, jaka udawała się do Konstantynopola w celu nakłonienia cesarza do porzucenia herezji. Euzebiusz jednak odmówił, tłumacząc się pilnymi obowiązkami. Tymczasem w roku 355 Konstancjusz II zwołał do Mediolanu biskupów i, korzystając z okazji, że przybyli niemal sami zwolennicy arianizmu, potępił skazując na zesłanie prawowiernych biskupów (m.in. Atanazego Wielkiego, Hilarego z Poitiers, Dionizego z Mediolanu, papieża Liberiusza i Hozjusza z Kordoby). Choć Euzebiusz nawoływał do odrzucenia herezji, został zakrzywany. Jego też dosięgły poważne konsekwencje – został deponowany (czyli pozbawiony urzędu kościelnego), wyłączony z Kościoła jako herezyk i skazany na wygnanie do Scytopolis w Palestynie, gdzie przebywał w latach 355-360. Euzebiusz nie ustawał jednak w nawoływaniu do wytrwania w prawowiernej wierze, pisał listy do wiernych i wysyłał je poprzez swoich diakonów: Syrusa i Wiktorynusa do innych miast (Novary, Ivrei i Tortony).

W 361 roku po śmierci Konstancjusza II, kiedy rządy w cesarstwie objął Julian Apostata, Euzebiusz otrzymał pozwolenie na powrót do diecezji. W drodze odwiedził ośrodki na Wschodzie, aby zdać relację papieżowi. Umacniał biskupów w wierze i zapewne dlatego św. Hieronim napisał, że „zmienił skalaną szatę Włoch”. Niemal natychmiast po powrocie do Vercelli Euzebiusz zwołał synod diecezjalny dla utwierdzenia prawowierności.

Po śmierci Juliana Apostaty oraz jego następcy Walentyniana I tron cesarski przypadł Walensowi, którego matka Justyna była zwolenniczką herezji ariańskiej. I na nowo rozgorzały prześladowania obrońców praworządnej nauki Kościoła. Św. Hilary i wielu innych biskupów zostało skazanych na wygnanie, a ich miejsce ponownie zajmowali biskupi ariańscy. Euzebiusz próbował interweniować w obronie prawowiernych biskupów. Wyczerpany zmarł 1 sierpnia 371 r. Został pochowany w bazylice, którą sam wystawił. Jego kult rozprzestrzenił się w Galii i Italii.

Euzebiusz zostawił po sobie kilka pism, m.in. tłumaczenie na język łaciński z języka greckiego komentarza do Psalmów Euzebiusza z Cezarei, list do cesarza Konstansa oraz traktat o Trójcy Świętej, w którym w formie dialogu została podana nauka chrześcijańska o tej tajemnicy przeciwko arianom.

Z powodu prześladowań, jakie poniósł dla Chrystusa, diecezja w Vercelli czci go jako męczennika, a od roku 1961 na prośbę biskupów okręgu papież Jan XXIII ogłosił św. Euzebiusza patronem diecezji przedalpejskich. W ikonografii święty przedstawiany jest jako biskup w szatach pontyfikalnych, czasami jako wygnaniec. Jego atrybutem jest księga. Jego wspomnienie przypada na 2 sierpnia.

Joanna Matkowska

źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/08-02a.php3>



## WYDARZENIE NUMERU

# FITNESS DLA DUCHA CZYLI ĆWICZENIA REKOLEKCYJNE

W dniach 31.03 – 03.04 br. odbyły się w naszej parafii rekolekcje wielkopostne pod hasłem „Zwróć się do Ojca, On ciągle czeka”, które poprowadził ks. Janusz Diament. Ćwiczenia rekolekcyjne, czyli fitness dla ducha, jak określił ks. Janusz miały nam przypomnieć, że możemy nawiązać relację z Bogiem Ojcem, który zawsze na nas czeka, niezależnie od tego, co zrobimy. Jeżeli nawiążemy relację z miłującym Ojcem to będziemy słuchać Jego Syna. Dla mnie osobiście był to czas intensywnej pracy nad sobą, przypomnienia sobie podstawowych prawd wiary, po co ja żyję i do czego zmierzam.

Rekolekcje zaczęliśmy od tego, by nauczyć się słuchać Boga (Słowa Bożego) i zaufa Mu. Następnie przypomnieliśmy sobie, że znamy numer do Pana Boga, że łącze jest bezprzewodowe, co więcej nie trzeba do tego żadnego telefonu. Później, zdaliśmy sobie sprawę, że możemy wyłączyć się dla świata, aby połączyć się, choć na chwilę z Bogiem, żeby On zaczął do nas mówić, a my żebyśmy mogli Go usłyszeć. Następnie przypomnieliśmy sobie, że aby wejść w pełną relację z Bogiem, któremu zaufaliśmy musimy się pozbyć jarzma grzechu, które nas od Boga Ojca oddziela. A na sam koniec ćwiczeń rekolekcyjnych skupiliśmy się na miłości, na tym, co Jezus chciał nam przekazać przez cały ten święty czas. Chrystus mówi do nas: rób to, co kochasz, **JA KOCHAM Ciebie**. Jeżeli kochasz Mnie to znajdź w swoim życiu dla Mnie czas i przyjmij Mnie nie raz w miesiącu, nie raz w roku, nie raz na kilka lat; ale przyjmij mnie do swojego serca jak najczęściej, a zobaczysz, że miłość zakręluje nie tylko w Twoim życiu, ale również w życiu tych wszystkich, których spotkasz na swojej drodze.

W pierwszym dniu rekolekcji dowiedzieliśmy się, że: **Bóg bezgranicznie nas kocha. Ale żeby to zrozumieć trzeba z Bogiem Ojcem nawiązać relację.** Mamy tę relację nawiązać przez Jezusa Chrystusa Jego Syna i ma być to relacja osobowa. Jeżeli kochamy Boga to znajdujemy dla Niego czas na modlitwę. Ksiądz zwrócił również uwagę, że z miłości do Boga nie będziemy odkładać naszego nawrócenia, zerwania z grzechem na później. Zadał nam też pytanie, czy my odpowiemy Bogu na Jego miłość i powiemy: **Panie Boże, ja też Ciebie kocham, ja też**



znajdę dla Ciebie czas. Postaram się zmienić, zrobię wszystko, byś był na pierwszym miejscu w moim życiu.

Drugi dzień duchowego fitnessu miał nam pomóc zrozumieć, czym jest relacja z Bogiem. Żeby ją nawiązać, musimy nauczyć się rozmawiać z Bogiem i Mu zaufa, a wtedy też będziemy słuchać Jego Syna. Ksiądz bardzo mocno podkreślał, że my współcześnie nie potrafimy słuchać i boimy się ciszy, a Bóg mówi w ciszy. Mu tę ciszę za wszelką cenę zagłuszamy. Dla Boga często jesteśmy niedostępni: zagłuszamy się telewizją, radiem, czymkolwiek, aby tylko nie było ciszy, bo usłyszę swoje sumienie, Boga, który do mnie mówi delikatnie. Ksiądz zachęcił wszystkich, aby wyłączyć się dla świata i dać sobie szansę, aby usłyszeć Boga.

Ja osobiście muszę powiedzieć, że nie tak dawno miałam okazję być w zupełnej ciszy i to był wspaniały czas. Dałam Bogu możliwość, aby do mnie mówił i faktycznie mówił i to mówił bardzo konkretnie. Jeśli mówisz, że Boga nie słyszysz to daj Mu najpierw szansę do siebie przemówić (stwórz odpowiednie warunki). Pamiętaj Bóg mówi w ciszy i jeśli nie będziesz miał takiego czasu ciszy, czasu dla Boga – czasu na modlitwę to bardzo małe prawdopodobieństwo jest, że w tym hałasie Go usłyszysz.

Trzeci dzień rekolekcji był poświęcony spowiedzi św. Bóg mówiąc do nas w ciszy czasami przypomina nam nasze grzechy i trzeba coś z tym zrobić. **Najlepiej jest pójść do spowiedzi i oddać to wszystko Panu Jezusowi.** Jednak my często zwlekamy ze spowiedzią, tłumacząc sobie, że jeszcze nie teraz, później i przychodzimy na Eucharystię brudni (w ten sposób obrażamy Boga) – czy

kochając kogoś pójdziemy do niego w brudnych ubraniach, nieumyjni? My często kręcimy, wymigujemy się od spowiedzi szukając sobie różnych wymówek. A w konfesjonale jest Chrystus i On czeka na nasz pierwszy krok, abyśmy do Niego przyszliz. Chce nam dać Swoje Miłosierdzie.

I faktycznie ja czasami szukam sobie różnych wymówek – a może uda się odciągnąć spowiedź. I wiecie, co mi wtedy pomaga? Regularność spowiedzi, bo przecież obiecałam sobie, że będę do Jezusa przychodzić regularnie, więc nie mogę nie przyjść, przecież dałam słowo.

Ostatniego dnia rekolekcji dostaliśmy zadanie, żeby sobie uzmysłowić, że ta relacja, którą budowaliśmy z Jezusem przez te dni nie może się skończyć – ona zostanie. **Przychodząc na Eucharystię i przyjmując Pana Jezusa do swojego serca mówimy Mu KOCHAM CIĘ. I to samo mówi do nas Pan Bóg KOCHAM CIĘ.** Podczas Mszy Św. na ołtarzu dokonuje się męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. On przychodzi, zniża się do człowieka i mówi: **Ja to robię dla Ciebie z miłości.** Jeżeli Mnie kochasz, to tę Moją ofiarę z tego ołtarza przyjmiesz do serca, gdy przyjdę w Komunii Św.– kapłan powie *Ciało Chrystusa*, a Ty odpowiesz *Amen* – tak niech się stanie Panie Boże, wejdź w moje życie, ja też Cię kocham. To jest konkretne wyznanie wiary – wyznanie miłości. Przyjmując Chrystusa do serca zaczniemy dawać świadectwo wobec tych, do których nas Pan Bóg posle.

Aneta  
fot. Małgorzata Jakubczyk

## WYDARZENIE NUMERU

# DROGA KRZYŻOWA ULICAMI PARAFII

Piątek dla każdego katolika jest, albo powinien być, dniem jakże bardzo szczególnym. Jest to dzień męki i śmierci Jezusa na krzyżu. Dlatego rozważamy Jego ofiarę, pościmy, umartwiamy się, gdyż z miłości do cierpiącego Jezusa pragniemy nadać piątkom odmienny charakter. W okresie Wielkiego Postu odprawiamy cudowne i piękne nabożeństwa (Drogi Krzyżowej i Gorzkich żali), które pomagają nam zanurzyć się w rozważaniu męki Pańskiej, aby dostrzec w niej bezgraniczną miłość, jaką Bóg ukochał każdego grzesznika, za którego Jezus cierpiał i oddał życie konając na Golgocie.

5 kwietnia wzięliśmy na swoje ramiona wielki i ciężki krzyż, aby ponieść go ulicami naszego osiedla, pomiędzy blokami, wśród śpiewu pasyjnych pieśni i rozważań poszczególnych stacji. W rozważania i dźwiganie krzyża włączyły się poszczególne wspólnoty formujące się w naszej parafii:

1. Lektorzy
2. Skauci Europy
3. Ojcowie pod patronatem świętego Józefa

4. Żywy Różaniec
5. Caritas
6. Przyjaciele Oblubieńca
7. Studenci i młodzież
8. Grupa św. Ojca Pio
9. Domowy Kościół – krąg I
10. Domowy Kościół – krąg II
11. Domowy Kościół – krąg III
12. Kandydaci do bierzmowania
13. Rodzice Dzieci Pierwszokomunijnych
14. Ministranci

Po zakończeniu rozważań adorowaliśmy krzyż i z wielkim szacunkiem całowaliśmy go, dziękując za Bożą miłość i ofiarę odkupienia dokonanego w Jezusie oraz wprowadzenie nas na drogę prowadzącą do nieba.

ks. Konrad









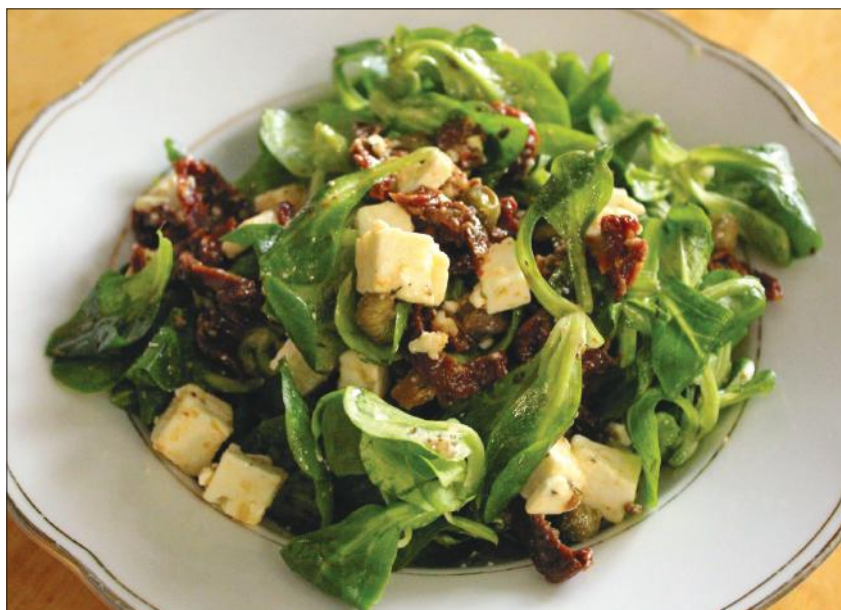
## MAŁE CO NIECO

# SAŁATKA Z FETA I SUSZONYMI POMIDORAMI

Przedwiosnie i wczesna wiosna nie należą do moich ulubionych okresów, jeśli chodzi o kuchnię. Zimowe potrawy są już za ciężkie, a na nowalijki chwilę trzeba jeszcze poczekać (choć już pokazały się szparagi). O tej porze roku sięgam najczęściej po warzywa całoroczne oraz przetworzone, zamknięte w słoikach. Jednak dzięki wykorzystaniu takich półproduktów, można przygotować często bardzo szybko proste i smaczne danie. Do takich należy ta sałatka.

**Składniki na 4 porcje:** 1 opakowanie rukoli lub roszponki (100 g), ok. 10 suszonych pomidorów w oleju, 2 łyżki kaparów, 200 g sera feta

**Sos:** 2 łyżki oleju od pomidorów, 1 łyżka octu winnego, 2 ząbki czosnku, szczypta cukru, sól, pieprz, oregano



Sałatę umyć. Pomidory odsączyć, nie wylewając jednak oleju, następnie pokroić w paski. Kapary odsączyć z zalewy. Ser feta pokroić w kostkę. Wszystkie składniki włożyć do miski.

Przygotować sos: olej połączyć z octem, dodać czosnek przeciśnięty przez praskę, cukier oraz przyprawy do smaku i całość wymieszać.

Dodać sos do sałatki i całość delikatnie wymieszać.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowkizkuchni.blogspot.com).

Iza Zawadzka



MODLITWA



POST



JAŁMUŻNA



# INTENCJE MSZALNE

## 8. 04 – poniedziałek:

7.00: śp. Urszula Wieczorek – 10 greg.  
 7.00: za dusze w czyśćcu cierpiące  
 7.30: o świętość życia kapłanów  
 18.00: śp. Janina Ołtarzewska – 20 r.śm., rodzice i rodzeństwo

## 9. 04 – wtorek:

7.00: śp. Urszula Wieczorek – 11 greg.  
 7.30: o łaskę zdrowia dla córki i zięcia, o wyleczenie z nałogów i błog.  
 Boże w pracy  
 7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące  
 18.00: śp. Henryk i Wacław

## 10. 04 – środa:

7.00: śp. Helena Twardziak w r. urodzin  
 7.30: śp. Urszula Wieczorek – 12 greg.  
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## 11. 04 – czwartek:

7.00: śp. Urszula Wieczorek – 13 greg.  
 7.30: śp. Ewa Gala – Dróżdź – 4 r.śm.  
 18.00: śp. Irena, c.r. Chomickich i Sójków

## 12. 04 – piątek:

7.00: śp. Urszula Wieczorek – 14 greg.  
 7.30: .....  
 18.00: o światło Ducha Świętego na czas nauki i egzaminów  
 i wybór szkoły zgodnie z wolą Bożą dla Natalii

## 13. 04 – sobota:

7.00: śp. Urszula Wieczorek – 15 greg.  
 7.30: o światło Ducha Świętego na czas nauki i egzaminów  
 i wybór szkoły zgodnie z wolą Bożą dla Natalii  
 18.00: śp. Kazimierz

## 14. 04 – niedziela:

7.00: śp. Urszula Wieczorek – 16 greg.  
 8.30: śp. Zofia, Aleksander, Franciszek, Zygmunt Jabłońscy  
 10.00: dziękczynna w 93 r. urodzin Zofii Drab z prośbą o błog. Boże  
 i potrzebne łaski dla Jubilatki, syna Wojciecha i rodziny  
 11.30: śp. Agnieszka Praszczalek  
 13.00: za Parafian  
 16.00: dziękczynno – błagalna w 80 r. urodzin Wandy Gromek  
 18.00: śp. Apolonia Kalata – 1 r.śm.  
 20.00: śp. Eleonora Fejcher – 34 r.śm.

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

### Grupa modlitewna św. O. Pio

- 1. poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 – ks. Rafał

### Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 – Edyta Budzyńska

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

### Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

**Ministranci młodzi** – wtorek, godz. 18.30 – ks. Rafał

i animator Kamil

**Ministranci starsi** – 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Rafał i animator Patryk

### Lektorzy

- raz w miesiącu – ks. Rafał

Grupa modlitewna św. O. Pio – 1. poniedziałek

miesiąca, godz. 19.00 – ks. Rafał

### Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Dorota Kajak

Tel. 607 563 299; dorota.kajak@gmail.com

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218;

dabrowski.pawel.97@gmail.com

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

### Msze święte w naszej parafii

#### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

#### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

#### dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś jeszcze Gorzkie żale z nauką pasyjną o godz. 17.00.

2. W najbliższy piątek 12 kwietnia, nabożeństwo drogi krzyżowej o godz. 17.00 z udziałem dzieci, a o godz. 19.00 drogę krzyżową poprowadzą znani aktorzy i dziennikarze warszawscy. Nie będzie drogi krzyżowej o godz. 20.00.

3. Przyszła niedziela 14 kwietnia, jest już Niedziłą Męki Pańskiej, czyli Palmową. Podczas każdej Mszy św. poświęcenie palm. Uroczysta procesja z palmami będzie przed Mszą św. o 11.30 / gromadzimy się na placu po spalonym kościele /. Palmy będzie można kupić przed kościołem. Kupując nasze palmy wspieramy dzieło budowy nowego kościoła.

4. Dziękujemy naszym Parafianom za liczny udział w rekolekcjach wielkopostnych i nabożeństwie Drogi Krzyżowej ulicami naszego

osiedla. Dziękujemy za przystąpienie do Sakramentu Pokuty i nieodkładanie spowiedzi na Wielki Tydzień.

5. Sakrament Chrztu Św. udzielany będzie w I i II dzień Świąt Wielkanocnych. Prosimy o zgłaszanie chrztów w kancelarii parafialnej w tym tygodniu. Konferencja przed Chrztmem w Wielką Środę, t.j. 17 kwietnia o godz. 19.00.

6. Za tydzień ofiary złożone na tacę będą przeznaczone na budowę nowego kościoła – na hydraulikę.

7. Tradycyjnie i w tym roku, rozprawdzamy czekoladowe słodkości dziś i za tydzień, a mazurki i baby wielkanocne w Wielką Sobotę, przy okazji święcenia pokarmów. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę nowego kościoła.

*ciąg dalszy ze str 5*

Świętego odbywał się nielegalnie. Historycy teologii zwracają uwagę, że z biegiem czasu nasiliło się zjawisko fałszowania Drzewa Krzyża. Wiadomo, że krzyż Chrystusa był wykonany z sosny czarnej, a Titulus z drzewa orzechowego. Na tej podstawie można stwierdzić, które fragmenty krzyża czczono jako autentyczne, a w rzeczywistości nimi nie są. Na przykład, w jednym z hiszpańskich klasztorów przechowywany jest duży fragment krzyża, który okazał się... kawałkiem cyprysu. Wreszcie, w 1997 r., tabliczka z tekstem Piłata została przebadana przez botaników, archeologów i paleografów. Napis znajdujący się na prawej części został przeanalizowany przez trzy niezależne od siebie grupy paleografów antycznych, którzy specjalizują się w odczytywaniu pisma hebrajskiego, greckiego i łacińskiego. Uczelni doszli do wniosku, że napis na tabliczce musiał powstać w I wieku na terenie Ziemi Świętej i wykluczyli możliwość jakiegokolwiek późniejszego fałszerstwa. Wszystkie dowody wskazują więc na to, że Titulus Damnationis jest autentyczny, a w związku z tym autentyczny musi być krzyż, do które-

go tabliczka została przybita.

Od chwili znalezienia relikwie były uroczyscie czczone przez wiernych przybywających z całego świata chrześcijańskiego. Okres ten zakończyło zdobycie Jerozolimy w maju 614 r. przez króla perskiego Chosrowa II Parwiza. Persowie zburzyli świątynię, a relikwie Krzyża zabrali ze sobą. W 628 r. cesarz bizantyjski Herakliusz pokonał Persów i odzyskał święte relikwie. Osobiście wniósł je uroczyscie do Jerozolimy, wchodząc do miasta przez Bramę Złotą. Jak mówi legenda, cesarz, niosąc Krzyż, był ubrany w drogie szaty i nie mógł samodzielnie udźwignąć Krzyża. Dopiero kiedy za poradą biskupa Jerozolimy Zachariasza zdjął bogaty strój, idąc boso, wniósł Krzyż aż do odbudowywanej po zniszczeniu Bazyliki. Na pamiątkę tego wydarzenia w Kościele katolickim obchodzi się 14 września Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Przez wieki każda znacniejsza świątynia w Europie chciała mieć bodaj małą częśćkę Krzyża. Dziś duże fragmenty znajdują się m.in. w kościele św. Goduli w Brukseli, w bazylice Santa Croce w Rzymie oraz

w katedrze Notre Dame w Paryżu. W Polsce częśćki relikwii posiadał kościół dominikanów w Lublinie (na początku lat 90. zostały stamtąd skradzione i do dziś ich nie odnaleziono) i Sanktuarium Krzyża Świętego na Łysej Górze w Górach Świętokrzyskich. Według tradycji partykułę krzyża miał przekazać polskim benedyktynom św. Emeryk, syn św. Stefana Wielkiego, pierwszego chrześcijańskiego króla Węgier.

W niektórych sanktuariach, posiadających relikwie Krzyża, znajdują się kościelne księgi, w których spisane są liczne cudowne wydarzenia, jakie miały miejsce dzięki modlitwie przed najświętszymi dla chrześcijaństwa relikwiami.

**Joanna Straburzyńska**

Na podstawie artykułów na stronach [polskatimes.pl](http://polskatimes.pl), [piotrskarga.pl](http://piotrskarga.pl), [brewiarz.pl](http://brewiarz.pl)